

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

O kwiatek do kożucha.

Witos pertraktuje z N. P. R.

WARSZAWA, 24 marca. (Telef. od naszego sprawozdawcy sem.). — W sprawie pertraktacji pomiędzy klubami sejmowymi o utworzenie nowej większości **Witos wchodzi w rozmowy z przedstawicielami klubu N. P. R., który ma być także dopuszczony do nowej kombinacji politycznej.**

Jednakże sprawa odwleka się, jak to już zaznaczaliśmy, a i w klubie N. P. R. niema co do tego jednomyślności.

Konflikt między izbami ustawodawczymi.

Dzisiejsze posiedzenie sejm.

WARSZAWA, 24 marca. (Telef. od nasz. spr. sejm.). — Dzisiaj o godz. 10 i pół rano rozpoczęło się posiedzenie sejm.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o podatku przemysłowym, a następnie do załatwienia sprawy ustawy stemplowej, co do której, jak wiadomo, **wynikł konflikt pomiędzy sejmem a senatem.**

Po raz pierwszy zastosowano artykuł konstytucji, który rozstrzyga tego rodzaju konflikty przez głosowanie w sejmie z kwalifikowaną większością jedenastu dwudziestych głosów.

W chwili kiedy rozmawiamy z Warszawą przystąpiono właśnie do głosowania.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **znajdzie się ta kwalifikowana większość i w ten sposób projekt ustawy zostanie uchwalony w redakcji sejm.**

Dalszy porządek dzienny obrad sejm jest bardzo obfity i zawiera między innymi **załatwienie sprawy funduszy dla osadników wojskowych na wschodzie i wniosek nagły w sprawie procesu arcybiskupa Cieplaka i 15 księży w Moskwie.**

Proces arcybiskupa Cieplaka.

MOSKWA, 23 marca. (A. W.). W dalszym ciągu procesu arcybiskupa i 15 księży katolickich odbyło się składanie zeznań świadków i oskarżonych duchownych. Prokuratura, kierowana przez Krylenkę, stara się dowieść skutecznie istnienia łączności między oskarżonymi a rządem polskim.

Arcyb. Cieplakowi zarzucają **tajne porozumiewanie się z Watykanem za pośrednictwem placówek polskich.** W odpowiedzi na ten zarzut czcigodny pasterz oświadczył, że porozumiewał się z Ojcem Świętym z wiedzą sowiecką.

kiego komisariatu spraw zagranicznych. To oświadczenie arcybiskupa wywołało wyraźną konsternację wśród sędziów sowieckich. Najdłużej badani są ks. Ajsmond i ks. Jurkiewicz. Pierwszy oskarżony jest m. in. o odprawianie nabożeństw w swym prywatnym mieszkaniu, po zamknięciu kościołów w Petersburgu.

Proces prowadzony jest bardzo tendencyjnie. Przewodniczący wbrew przepisom, nie pozwala obrońce zadawać pytań świadkom. Sala stała przepelniona publicznością. Większość stanowią polacy-katolicy.

Wieści ze Śląska.

Obrót czekowy

KATOWICE, 23 marca. (A. W.). Według informacji zaczerpniętych z oficjalnego źródła, rząd polski wypowiedział Rzeszy niemieckiej z dniem 22 b. m. obroty czekowe na terytorium polskiej części Górnego Śląska.

Wiadomość ta obchodzi przede wszystkim znaczną liczbę związanych z polską częścią Górnego Śląska właścicieli rachunków czekowych w urzędzie czekowym we Wrocławiu. — Nagle wstrzymanie operacji urzędu czekowego we Wrocławiu w wymienionym wyżej terminie mogłoby się rzeczywiście odbić niekorzystnie na normalnych, jak dotąd, stosunkach ekonomicznych Górnego Śląska. Leży zatem w interesie właścicieli rachunków czekowych urzędu wrocławskiego, by się zapisał w poczet członków urzędu czekowego pocztowej kasy oszczędności, gdyż korzyści, wynikające z tego obrotu, są identyczne z temi korzyściami, jakie zapewniał rachunek czekowy urzędu czekowego we Wrocławiu.

Zgłoszenia na członków oddziału P. K. O. w Katowicach przyjmują wszystkie oddziały poczt. oraz oddział P. K. O. w Katowicach.

Obrady sejm.

KATOWICE, 23 marca. (A. W.). Posiedzenie sejm śląskiego w dn. 23 b. m. było bardzo ożywione. Na pierwszy punkt porządku dziennego wszła interpelacja klubu niemieckiego, w sprawie rzekomego podburzania ludności przeciwko szkołom mniejszościowym.

W dyskusji zabrał głos ksiądz Brzózka, wykazując rzeczowo bezpodstawną zarzut mniejszości niemieckiej. Interpelację uzasadniał senator Szczepanik (klub niemiecki). Odpowiedział mu w dłuższym przemówieniu poseł Korianty, zarzucając niemiłosiernie wobec państwa

polskiego. Zdaniem mówców polskich Niemcy liczyli na to, że unikną dyskusji na d. interpelacja, by potem rozgłosić po świecie, że polacy milczeli a zatem przyznają się do prześladowania mniejszości niemieckiej w dziedzinie szkolnictwa. — W końcu przyjęto odpowiedź wojewody na interpelację.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu nagłos wniosek w sprawie udzielenia pożyczki zakładowi kłobuckiemu nad interpelacją, by lewskiej Hucie.

Przyjęto również w trzecim czytaniu wniosek komisji budżetowej w sprawie wynagrodzenia dla katechetów, uczących w nie-

etatowych szkołach w cieszyńskiej części województwa.

W dalszym ciągu uchwalono w trzecim czytaniu wniosek komisji budżetowej w sprawie podwyższenia grzywien i odsetek za zwłokę w płaceniu podatków.

Pozatem wpłynął nagły wniosek ks. Brzózki w sprawie rzekomych nadużyć w dziale aprowizacji.

Następne posiedzenie po świętach.

ODZNACZENIE PR. ROMERA

PARYŻ, 23 marca. (A. W.). — Towarzystwo geograficzne (Société géographique) w Paryżu przyznało jednemu z największych uczonych polskich, profesorowi uniwersytetu lwowskiego Eugeniuszowi Romerowi za jego prace geograficzne i kartograficzne złoty medal nagrody imienia Eugenjusza Gaullisa.

Medal zostanie wręczony prof. Romerowi podczas uroczystego posiedzenia towarzystwa geograficznego w Paryżu w drugiej połowie maja.

DEMENTI.

WARSZAWA, 24 marca. (Telefonem). Podana dzisiaj przez „Express Poranny” wiadomość, o tem, że szef sztabu generalnego, marszałek Piłsudski, wyjeżdża do Rzymu, jest niezgodna z prawdą.

MIN. SKRZYŃSKI JEDZIE DO MADRYTU.

WARSZAWA, 24 marca. (Telefonem). Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, z Mediolanu uda się jeszcze na kilka dni do Madrytu, gdzie w swoim czasie był posłem. Ta ostatnia podróż nie będzie już miała charakteru politycznego.

Z KOMISJI SENACKICH.

WARSZAWA, 24 marca. (Pat). Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej pod przewodnictwem senatora Nowodworskiego, senator Buzek referował sprawę dodatkowego przewidywanego budżetowego za pierwszy kwartał 1923 roku. Większością głosów projekt został odrzucony. Sprawa zostanie przekazana na plenum i będzie przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia senatu.

PROJEKTY USTAW.

WARSZAWA, 24 marca. (Pat). Do łaski marszałka sejm wpłynęły następujące projekty ustaw: Z min. pracy i opieki społecznej projekt ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet; z tegoż ministerstwa projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławskiego, tarnopolskiego i cieszyńskiej części województwa śląskiego, ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego; z min. sprawiedliwości projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej (uzupełnienie ustawy z 2-go lipca 1920 r.); z min. sprawiedliwości projekt ustawy o zabezpieczeniu swobody — dania, wzięcia, albo wykonywania pracy

PROTEST SŁUCHACZY AKAD. SZTUK PIĘKN. W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 24 marca. (AW). — W sprawie związanej z protestem uczniów akademii sztuk pięknych, wyjeżdża specjalna delegacja, złożona z członków komitetu wykonawczego do Warszawy. — Delegacja przedłożyła postulaty władzom naczelnym w Warszawie. W celu ponaczenia i solidaryzacji ze słuchaczami akademii sztuk pięknych, studenci architektury we Lwowie porzucili również wykłady.

Stosunki celne z Gdańskiem.

Nota min. Plucińskiego.

GDĄNSK, 23 marca. (PAT). — Generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. minister Pluciński, wystosował w dniu dzisiejszym do prezidenta senatu p. Sahma następującą notę.

Panie Prezydencie!

Dzienniki gdańskie, a mianowicie „Danziger Zeitung” i „Danziger „Neuste Nachrichten” w numerach wydanych dnia 9 marca r. b., ogłosiły mowę senatora finansowego dr. Volkmana, wypowiedzianą w gdańskim Volkstagu w dniu 8 marca b. r., względnie poszczególne ustępy tej mowy. — Mowa dotyczy przede wszystkim stosunków celnych pomiędzy Polską a Gdańskiem. Ani senat w. m., ani p. senator dr. Volkman nie zakwestionował dotychczas treści ogłoszonych ustępów mowy, co uprawnia mnie do stwierdzenia, że artykuły prasowe powtórzyły ściśle oświadczenie Pana Senatora. Z powodu treści tych oświadczeń, które przedstawiały nieprawdziwie rzeczywisty stan rzeczy w dziedzinie celnej, uważam za konieczne sprostować niniejszem nie odpowiadające prawdzie, a oficjalnie wypowiedziane twierdzenia przedstawicieli senatu. Ponieważ p. senator Volkman przemawiał w Volkstagu, a nadto mowa jego ukazała się w dziennikach, uważam za konieczne niniejszą moją notę podać również do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy.

1) Wobec tego, że tym ustępem mowy p. senatora, który dotyczy rzekomej gdańskiej samodzielności celnej, zajmowałem się już obszernie w nocie mojej do pana prezydenta z dnia 10 marca 1923, odnoszących wywodów moich powtarzać nie będę. Ograniczam się tylko do stwierdzenia, że wolne miasto Gdańsk nie posiada żadnej samodzielności celnej, lecz jest właściwie w polski obszar celny. Okoliczność, że w traktacie wersalskim nie użyto słowa „incorporation”, nie dowodzi tu niczego, a po woływanie się na to z takim naciskiem i w tej formie, w jakiej uczynił to p. senator Volkman, mogło jedynie mieć na celu zamianę wprowadzenia w błąd opinii członków Volkstagu i opinii powszechnej.

2) W związku z tem poruszył p. dr. Volkman sprawę urzędników gdańskiego zarządu celnego. Również te sprawę omówiłem już wczoraj w mojej nocie z dnia 10 marca r. b., zgłaszając ponownie stanowczy postulat rządu polskiego co do zmiany na stanowisku kierownika gdańskiego zarządu celnego z powodów, których nie będę tu powtarzał. Natomiast podkreślę, że w postępowaniu gdańskich urzędników celnych, którzy zwołują wiece i uchwalają rezolucje, skierowane przeciwko naczelniej władzy celnej rządu polskiego, dopatruje się właśnie tej niesubordynacji, o której, zdaniem p. Volkmana, nie może być mowy.

Z powodu tej niesubordynacji domaga się rząd polski stanowczo odpowiednich zarządzeń ze strony senatu. Wyrażę, skierowanych w tym ustępie mowy p. senatora pod adresem polskiego naczelnego zarządu cel. a mianowicie „precz z rekoma od gdańskiego zarządu celnego”, słuchał rząd polski z prawdziwym zdziwieniem, tem większem, że są one rzeczowo nieuzasadnione.

3) Także i wywody p. senatora o rozrachunku celnym pomiędzy Polską a Gdańskiem nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. — Rozrachunek za pierwsze i drugie półrocze 1922 roku został definitywnie uregulowany przez obie strony, przyczem w. m. Gdańsk otrzymało jako swój udział z wpływów celnych, pobranych na całym polskim obszarze celnym, kwotę 1.7 miliard. m. polskich i prawie 9 milionów marek niemieckich.

Nieścisłem było też twierdzenie, że Rzeczpospolita Polska przekazała Gdańskowi należne mu sumy, dopiero na skutek interwencji wysokiego komisarza ligi narodów gen. Hackinga. Nieścisłość ta byłam zmuszony sprostować za pośrednictwem mego biura prasowego w dziennikach. Odnosny artykuł dołączam tu jako aneks. Co się tyczy rozrachunków za III i IV kwartał ub. r., to sprawa przedstawia się następująco: Za III kw. na Gdańsk przypada ogólna suma przeszło 850 milionów marek polskich i przeszło 20 i pół miliona marek niem. Po przeprowadzeniu odpowiednich potrąceń Gdańsk ma otrzymać od Polski niespełna 14 i pół mil. marek polskich, zaś winien był oddać 80 milionów

skiego przeszło 245 milionów marek niemieckich. Za IV kwartał na Gdańsk przypada z wspólnych wpływów celnych kwota, wynosząca prawie półtora miliona mk. polsk. i prawie 87 milionów marek niem. Po przeprowadzeniu odpowiednich potrąceń Gdańsk ma otrzymać od Polski niespełna 7 i pół miliona mk. pol., zaś winien oddać Polsce przeszło miliard marek niemieckich. Konstatuję, że pomimo dwukrotnego wezwania gdańskiego zarządu celny do dnia 10 marca 1923 r. należnej skarbowi polskiemu za III kwartał 1922 roku wyżej wymienionej kwoty, przekraczającej sumę 245 milionów mk. niem. nie wypłacił, ani nie proponował pokrycia jej w drodze przekazania ze swego konta w Warszawie, jak to twierdził p. Volkman. To było jedyną i wyłączną przyczyną, dla której wyrównanie ze strony Polski rachunku za III kwartał nie nastąpiło. Zestawienie powyższych kwot mówi samo za siebie i zbytecznym byłoby uzasadniać, że Polska postąpiła słusznie, uzależniając wypłatę Gdańskowi 14 milionów marek polskich od uiszczenia przez Gdańsk dłużnych 245 milionów marek niem.

Mac Donnell w senacie gdańskim.

GDĄNSK, 23 marca. (A. W.). — Podczas posiedzenia senatu w dn. 23 b. m. złożył senatowi wizytę nadzwyczajny komisarz ligi narodów. Prezydent senatu dr. Sahm przedstawił komisarzowi poszczególne senatorów, poczem powitał Mac Donnella przemówieniem, na które wysoki komisarz odpowiedział po niemiecku:

„Panie prezydencie i moi panowie! Dziękuję panom za wasze serdeczne przywitanie. Ciesze się, że mam sposobność zapoznać

się z senatem w. m. Gdańska i podziękować za wszystkie dowody uprzejmości, jakich od czasu mego przyjazdu ze strony panów w waszem mieście doznałem. Moge panów zapewnić, że rada ligi narodów żywo interesuje się wszystkimi sprawami Gdańska. Uważam to za wyjątkowy dla siebie zaszczyt, że zostałem tutaj wysłany jako przedstawiciel ligi narodów i jestem pewien, że znaję przy sprawowaniu urzędu pełne poparcie obu rządów”.

Kupujcie pożyczkę złotą!

POLITYKA ZAGRANICZNA

Kapitulacja albo okupacja

Pogłoski o warunkach i propozycjach niemieckich.

Korespondent berliński „Daily Expressu” podaje wiadomość — twierdzi z dobrego źródła, że do Szwajcarii wyjechał delegat niemiecki z projektem uregulowania odszkodowań, który ma być zbędny przez rzeczoznawcę finansowego, poczem wysłany do Paryża.

Warunki proponowane przez Niemcy obejmują, między innymi, następujące punkty: 1) zapłata 21 pół miliardów funtów szterlingów, z których połowa przypadłaby Francji; 2) gwarancja wzajemna nie napać przez dłuższy okres czasu ze strony Francji i Niemiec, z tym dodatkiem, że Francja ma dać gwarancję, iż Polska również nie zaatakowałaby Niemiec; 3) ewakuacja zagłębia Ruhry. Korespondent przewiduje, że jego informację ulegną zaprzeczeniu, w Berlinie bowiem pragną zachować wszystko w tajemnicy, donok nie nastąpi zgoda na punkty głównych. Misja delegata niemieckiego jest ściśle półoficjalna, żeby w razie niepowodzenia rząd niemiecki mógł uniknąć wszelkiej odpowiedzialności.

Ze swojej strony inny korespondent berliński (dziennika „Daily News”), donosi, że rząd niemiecki pragnie upewnić się, w jakiej mierze W. Brytania jest gotowa współdziałać w ponownej próbie całkowitego rozstrzygnięcia zagadnienia odszkodowań.

„Morning Post” wyraża przekonanie, że z przemówień ostatnich głównych polityków niemieckich, można by wywnioskować, iż Niem

cy są gotowe negocjować, jeśli będą upewnione, że nie zostanie im odejta żadna część ich terytorium.

W niemieckich pismach pojawiają się również rozmaite propozycje, dotyczące odszkodowań. — Tak np. w „Achtuhr Abendsblatt”, znany publicysta Rechberg proponuje rozstrzygnąć całość zagadnienia odszkodowań przez przyznanie Francji 30 proc. kapitału przemysłu niemieckiego.

Ciekawe bardzo poczynił wynurzenia w tej sprawie jeden z magnatów przemysłu Ruhry, Fritz Thyssen. „Jeśli Francja — mówił on korespondentowi „Daily Mail” — oświadczy, że zaakceptuje Ruhre, gdy nie zapłacimy, wówczas naturalnie będziemy płacić. Przegraliśmy wojnę, trzeba więc, żebyśmy płacili.

Splata wszakże powinna być ustalona w sposób rozsądny.

Podaje mści utworzenia komisji, której zadaniem byłoby ustalić nie całkowite sumy naszych długów, oraz poczynienia kroków celem załatwienia pożyczki w Anglii i Stanach Zjednoczonych, która byłaby gwarantowana przez nasz handel eksportowy.

Francja mogłaby, tytułem gwarancji zatrzymać lewy brzeg Renu, a my byśmy posiadali swobodę w sprawie wznowienia naszej produkcji, oraz wykonania naszych zobowiązań. Obecność wojsk francuskich w Ruhre, zamiasz ułatwić to zadanie, czyni je coraz bardziej trudnym.”

ganizacje zjednoczyć się mają dla wspólnej walki z marksizmem.

Wspólnym hasłem grupy wolności z Grąsem na czele oraz narodowych socjalistów Hitlera jest walka z wrogiem wewnętrznym, wspólny front wewnętrzny, wreszcie walka z wrogiem zewnętrznym.

LOSZY ROSSBACHA.

BERLIN, 24 marca. (AW). — W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się konferencje w związku z żądaniem, zgłoszonym przez grupę t. zw. niemieckich — aryjczyków, a domagającym się uwolnienia Rossbacha, aresztowanego, jak wiadomo, pod zarzutem zorganizowania zbrojnego zamachu przeciwko aliantom w Zagłębiu Ruhry.

CUNO MÓWI!

WIEDEŃ, 24 marca. (Pat). — „Arbeiter Zeitung” donosi z Berlina:

Mowa kanclerza dr. Cuno, w której kanclerz zaznaczył, że rokowania z Francją i Belgią mogą doprowadzić do porozumienia dopiero po ewakuacji zagłębia Ruhry zadowolili nacjonalistów, ale nie zadowoli lewicy.

Frakcja socjalno-demokratyczna zamierza zwołać komisję zagraniczną Reichstagu. Posiedzenie tej komisji odbędzie się dziś, w sobotę po posiedzeniu plenarnym Reichstagu.

APROWIZACJA NIEMIEC.

BERLIN, 23 marca. (AW). Na piątkowym posiedzeniu Reichstagu minister apro wizacji i rolnictwa zapowiedział zniesienia zbóżowej gospodarki kontyngentowej w przyszłym roku gospodarczym.

GROŻBA STANU OBLEŻENIA W PESZCIE.

BUDAPESZT, 23 marca. (PAT). Prezydent ministrów Bethlen odbył z przywódcami stronnictw konferencję, na której oświadczył, że rząd wystąpi z całą energią przeciw zaburzeniom, a gdyby zaburzenia przeniosły się na ulice, ogłoszony będzie stan oblężenia.

WRZENIE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 23 marca. — Krają tu uporczywie pogłoski o przygotowanym zamachu stanu. Partie opozycyjne postanowiły udzielić prezydentowi Bethlenowi swego poparcia, na wypadek, gdyby partia budzących się Węgier chciała rzeczywiście zamach stanu przeprowadzić. Mówią o tem, że przywódca prawicy, pułkownik Gombos, ułożył już listę ministrów nowego rządu. Wskutek tych pogłosek odbyły się wczoraj w Budapeszcie wielkie demonstracje robotnicze, w czasie których śpiewano surowo zakazaną marsylankę robotniczą. W czasie demonstracji tych policja była zmuszona interwenjować.

WŁOSKI STREJK WIEDEŃSKICH POCZTOWCÓW.

WIEDEŃ, 23 marca. (AW). Bler naje opór trwa w dalszym ciągu i daje się już we znaki dotkliwie całej ludności, szczególnie zaś sfierom gospodarczym.

Mimo rokowań nie przyszło do porozumienia, bowiem rząd postanowił nie uczynić zadość żadnej koncesji, donok pocztowcy trwać będą w oporze.

ARMJA BEZ BOGA.

CHARKÓW, 24 marca. (Russpress). Otrzymało tu rozkaz rewolucyjnej rady wojennej, wzbraniający wszystkim osobom, należącym do armii czerwonej, uczęszczania do świątyn i udziału w nabożeństwach. Czerwonoarmiejcy łamiący ten zakaz mają być skazywani na karę śmiertelną, a oficerowie armii i wychowawcy szkół wojskowych — natychmiast wydalani z armii.

O pokój na wschodzie.

Otwarcie konferencji londyńskiej.

LONDYN, 24 marca. (A. W.). — „Pierwszy dzień wiosny stał się znów świadkiem konferencji w Londynie” pisze „Evening Standard”, z powodu otwarcia konferencji wstępnej, która ma na celu ostateczne uregulowanie kwestii spornych między sprzymierzonymi a Turcją.

Londyńska konferencja ma za zadanie zbadanie tureckich kontropozycji, wyznaczenie czasu i miejsca konferencji i uzgodnienie poglądów rządów sprzymierzonych.

Przybył tutaj Venizelos. Nie bierze on udziału w konferencji, lecz ma jedynie być zapraszany od czasu do czasu w wypadkach rozstrzygnięć spraw, interesujących Grecję. Z powodu przyjazdu Venizelosa kilka pism wystąpiło nieprzyjaźnie przeciwko niemu. Jedynie „Evening Standard” pisze, że przyjazd greckiego męża stanu

nie stanowi nic nadzwyczajnego, jeśli się zważy, że omawiane są również kwestie reparacji greckotureckich. Tutejsze koła polityczne wyrażają przekonanie, że nowa konferencja w sprawie wschodu odbyć się winna w Lozannie.

„Westminster Gazette” przytacza szereg tureckich żądań, na które aljanci będą musieli odpowiedzieć — przyjąć je lub odrzucić. Są to następujące przedłożenia tureckie:

- 1) Długi tureckie uznać za sprawę wewnętrzną turecką.
- 2) Przyjąć nowe rozwiniecie założeń gospodarczych.
- 3) Nie przyznawać cudzoziemcom i przedsiębiorcom obcym żadnych specjalnych gwarancji w Turcji.
- 4) Zwrócić wyspę Castellorizzo Turcji.
- 5) Sady tureckie równouprawnić z sądami europejskimi.

Z Rosji sowieckiej.

WEZWANIE NOWYCH DOKTORÓW DO LENINA.

BERLIN, 24 marca. (Russpress). Wobec pogarszającego się stanu zdrowia Lenina zostali wezwani do Moskwy jeszcze dwaj wybitni lekarze niemieccy: prof. uniwersytetu lipskiego von Strümpel i dyrektor kliniki psychiatrycznej prof. Bumke.

WYSTAPIENIA ANTYSOWIECKIE.

MOSKWA, 24 marca. (Russpr.). Główny urząd polityczny otrzymał wiadomość o całym szeregu nowych aktów zbrojnych, skierowanych przeciwko władzy sow. Tak w Mińsku został zabity Kołowratow, szef miejscowego biura głównego urzędu politycznego. — W gub. kurskiej w okolicy miasta Nowy-Oskół włościanie zabili 3 funkcjonariuszy sow., wysłanych na wieś dla przeprowadzenia śledztwa. Sowiet carcyński donosi, że były pułkownik starej ar-

mii Moraczewski, przymusowo mobilizowany w skład armii czerwonej, zbiegł i utworzył nad Wołgą oddział partyzancki, na którego czele napada na transporty sowieckie. Sowiet ekaterynosławski komunikuje, że przywódca powstańców Kiryluk, ukrywający się od pewnego czasu, zjawiał się znów w okolicach tego miasta, napadając na mniejsze oddziały sowieckie. Centralne władze sow. postanowiły wysłać do okręgów południowych specjalną komisję w celu zbadania sprawy wznowienia się ruchu antysowieckiego.

SPRAWA POWSTAŃCÓW UKRAIŃSKICH.

MOSKWA 24 marca. (Russpr.). Z Żytomierza komunikują, iż rozpoczął się tam proces wielkiej organizacji powstańców ukraińskich oskarżonych o walkę zbrojną z władzą sow. Na ławie oskarżonych zasiada przeszło 300 osób.

Kluby dyskusyjne młodzieży.

Idea zastąpienia organizacji ideopolitycznych, ściśle mówiąc, ekspoztur partii politycznych przez kluby dyskusyjne, grupujące w swym łonie jednostki o różnorodnych poglądach — zyskała już wśród młodzieży szkolnej należyte miejsce. W chwili obecnej młodzież szkolna, poza niezbyt licznymi jednostkami, grupuje się w stowarzyszeniach o charakterze samokształceniowym, gdzie, zdala od życia partyjnego, buduje swój światopogląd, opierając go na rzetelnie przemysłanych przesłankach myślowych.

Przeciwnie akademicy: tu triumfuje idea orgle walki i niesnasków politycznych; za dowód zaś, jak głęboko zanurzyły one korzenie, służyć może fakt, iż ostatnio nawet instytucje naukowe i samopomocowe stały się areną zmagani politycznych.

W związku z powyższym poziom życia akademickiego obniżył się do minimum, a jak twierdzą niektórzy, upadł niżej niż minimum; wszyscy społecznie na polu ideowym Rzeczypospolitej akademickiej cała swa energię tracą na walkę, która niezbyt wersalskie niejednokrotnie przybiera formy.

Kult frazesu, taniego poklasku, popularności wśród szarego tłumu stały się dewizą wszystkich poczyni. Nikt nie myśli o realnych wynikach pracy, nikt nie stara się nadać jej form, gwarantujących pomysłne wyniki. Stan ten musiał oddziaływać i oddziaływać na poziom

społeczności akadem., zaznaczając się ogólnym zniechęceniem, apatią i obojętnością do wszystkich organizacyjnych poczyni. Na poparcie powyższego dość przytoczyć fakt, że zaledwie niewielki procent akademików zgrupowanych jest w nadmierne licznych organizacjach ideowych; reszta przedstawia bierny tłum.

Stosunki te nasunąć musiały bardzo pesymistyczne myśli i pobudzić do wysiłków celem ich naprawy; myśli uczynienia pierwszego kroku ku polepszeniu i podniesieniu poziomu życia akademickiego, wyszła z inicjatywy jednego z członków starszego społeczeństwa, który przedstawił reprezentantom wszystkich kierunków ideowych projekt zorganizowania klubu dyskusyjnego. Myśli ta zyskała aprobatę przedstawicieli wszystkich kierunków i ufać należy, że zostanie realizowana.

Jakkolwiek nie poprawi to zupełnie stosunków, nie usuwając z życia organizacji ideopolitycznych, które są elementem wprowadzającym do życia akadem., ciagle scysie, będzie to fakt pierwszorzędного znaczenia, jako impuls do tworzenia organizacji, grupujących członków nie na podstawie wspólnej chęci do zdobycia poglądów na kwestie, do których każdy człowiek ustosunkować się powinien. Przekonał ponadto wszystkich zwolenników politykomani wśród młodzieży, iż jedynie ta droga można osiągnąć wyrobienie polityczno-społeczne.

FRANCJA CZEKA NA KAPITULACJĘ.

BERLIN, 24 marca. (AW). Według informacji wychodzącej tutaj gazety „Ruif” z Londynu, w francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że interwencja w sprawie Ruhry nie nastąpi teraz. W najbliższej przyszłości również nie należy się tego spodziewać, gdyż Francja oczekuje zupełnej kapitulacji Niemiec. Francja poleciła swoim przedstawicielom dyplomatycznym aby oświadczyli rządowi, przy których są akredytowani, iż nie życzy sobie ich pośrednictwa.

Anglia pozostanie nadal neutralna. Według oficjalnego komunikatu angielskiego przyjazd lorda d'Abernona do Londynu nie posiada znaczenia politycznego.

MISJA LORDA ABERNONA.

LONDYN, 24 marca. (Pat). Korespondent berliński „Daily Chronicle” pisze: iż może zapewnić, że misja lorda Abernona w Berlinie ma na celu poinformowanie angielskiego premiera o warunkach, na jakich rząd niemiecki byłby skłonny do podjęcia bezpośrednich rokowań z Francją i Belgią w sprawie odszkodowań, oraz konfliktu w zagłębiu Ruhry. Korespondent dodaje, że rząd Rzeszy nie wysuwaiać szczegółowych propozycji, pragnąłby podjąć dyskusję na podstawie projektu, który chciał przedstawić konferencji paryskiej.

Po zdemaskowaniu spisku w Niemczech.

ZAMIARY SPISKOWCÓW.

WIEDEŃ, 24 marca. (Pat). — „Neue Wiener Tageblatt” donosi z Berlina: — Minister Seweryng stwierdził w swej mowie, że spiskowcy zamierzali doprowadzić do ruin życie gospodarcze w Niemczech przez wywołanie strejków rolnych oraz odcięcie dowozu węgla do centrów przemysłowych. W ten sposób chcieli oni wywołać

głód i bezrobocie i spowodować akcję komunistów, a wśród ogólnego zamieszania odegrać rolę zbawców ojczyzny.

DOBRAŃA KOMPANJA.

BERLIN, 24 marca. (AW). — Tak zwana grupa wolności niemieckiej partii ludowej (prawica) zawarła umowę z „narodowymi socjalistami”, według której obie or-

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Mowa rąk.

„Pokaż mi swoje rece, a ja ci powiem, kim jesteś” — mówi francuskie przysłowie. — Dawniej wierzone, iż ręka jest tajemniczą księgą, zapisaną hieroglifami, pozwalającą odgadnąć los człowieka.

Chiromancja, ta pseudo-nauka utrzymuje, że każda ręka posiada swą indywidualność: rece jednego człowieka nie są nawet do siebie podobne. Dzisiaj chiromancja budzi uśmiech, a uczeni fizjologowie, Herbot, Spencer, Darwin, Ribot, w swych badaniach nad ludzką ręką interesowali się jedynie jej ruchami, zakreślaniami w powietrzu, wyrażającymi myśli i uczucia na podstawie praw, rządzących ruchami ludzi.

Ruchami ręki człowiek zdradza swój charakter i wypowiada to, o czym wypadałoby zamilczeć. — Ludzie kontemplacyjni rzadko ilustrują gestami bieg swych myśli. Renan zazwyczaj całymi godzinami siadywał w fotelu, obmyślając swe dzieła, a jego ręka z ołówkiem między palcami powoli i nieustannie kołysała się, akompaniując rozmyślaniom. Statua Kartezjusza, filozofa innego pokroju, o przenikliwej, dokładnej myśli, wyraża inną ruch ręki. Genjalny u-

czony wyciąga przed siebie rece ze splecionymi palcami, w których czuć napięcie jego potężnego, logicznego rozumu.

Ludzie t. zw. z temperamentem mają ruchy rąk szybkie, porywcze i stanowcze. Leniwe, apatyczne natury posiadają zazwyczaj rece tłuste, miękkie, omdlałe. Wielki palec chowa się pod inne, jakby w obawie samodzielnego ruchu.

Ręka zdolna jest wyrażać namietności. Podczas zdziwienia — pisze Kartezjusz — będącego podłożem wszelkiej namietności i wzruszenia, rece drżą. Szczęście większe — gesty bardziej porywcze. Gdy do pragnienia dołącza się obawa niezaspokojenia, wówczas rece wyciągają się, jakby wahając się z lekko zagiętymi palcami. — Spójrzcie na żebraka, gdy prosi o jałmużnę. Z ruchu jego ręki odgadnięcie: wstyd, pomieszanie, przebiegłość, poniżenie, gniew lub nadzieje i wdzięczność.

W przerażeniu rece krzepną nieruchomo, jak skamieniałe, lub wyciągają się ku temu, co wzbudza to uczucie. Pragną natenczas przyspieszyć zatrutę i skrócić mi nuty przedśmiertnej tesknoty.

Walka ze zmęczeniem.

Czy nastąpi kiedyś czas, gdy nie będziemy znali zmęczenia, gdy nawet po najbardziej uciążliwej pracy będziemy się czuli dobrze i rześko?

Pytanie to, i tak, jakkolwiek w teorii może być rozstrzygnięte — potwierdzając, w praktyce nie zostało do tychczas rozwiązane. Od szeregu lat już lekarze zajmują się badaniami i doświadczeniami na tem polu. Prace dr. Weichardta dowiodły, że po uciążliwej lub długotrwałej pracy mięśnie wydzielają materię, która mogłaby nazwać produktem zmęczenia. Są to trucizny, które zmniejszają zdolność do pracy poszczególnego mięśnia, jak i całego organizmu. Dr. Weichardtowi udało się truciźnie te (Renotoksyny) dokładnie zbadać. Otrzymał ją z mięśni zwierząt, jak i całego organizmu. Dr. Weichardtowi udało się truciźnie te (Renotoksyny) dokładnie zbadać. Otrzymał ją z mięśni zwierząt, jak i całego organizmu. Dr. Weichardtowi udało się truciźnie te (Renotoksyny) dokładnie zbadać. Otrzymał ją z mięśni zwierząt, jak i całego organizmu.

Gdy doza trucizny była mniejsza, skutek był słabszy. Gdy zaś wstrzykiwano zupełnie małą ilość trucizny, zwierzęta wyk-

azywały większą energię i zdolność do pracy niż zupełnie normalne króliki.

Działanie takie znane nam jest i przy wstrzykiwaniu innych trucizn, jak na przykład ospy.

Medycyna objaśnia to w ten sposób, że przy wstrzyknięciu niewielkiej i niegroźnej organizm wytwarza antydotum, które może zważyć doświadczenia trucizny.

Skutek ten da się łatwo zaobserwować przy wstrzyknięciu antyrenotoksyny, która ma ochraniać organizm przed zmęczeniem.

Posiadamy więc sposób zwalczania zmęczenia, albo przy pomocy wstrzyknięcia pod skórę antyrenotoksyny, albo też przy pomocy rozpylania jej w powietrzu w pokoju.

Niektórzy lekarze próby te wykonali na sobie i doszli do znakomych rezultatów. Czyniono także doświadczenia w szkole i dzieci wykazały zwiększoną uwagę i ochotę do pracy. Na razie nie można jeszcze stosować tego środka w każdym wypadku, ale należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości sprawa ta uczyni takie postępy, że cała ludzkość będzie korzystała z dobrodziejstw tego doniosłego wynalazku.

Dr. P. L.

Rozmaitości.

Podarunki weselne dla ks. Yorku.

r) Z okazji bliskiego ślubu drugiego syna króla angielskiego, ks. Yorku, z lady Elżbieta Bowes-Lyon, rodzina królewska nadesłała narzeczonemu wspaniałe podarunki. Mnóstwo darów ze wszech stron napływa do White Lodge Richmond, gdzie mieszkać ma młodzi państwo.

Król Jerzy V przysłał synowi serwis srebrny, cudownej roboty. Szczególnie piękna ma być zastawa do herbaty. Matka księcia, królowa Mary, ofiarowała przyszłej synowej perły i brylanty w szkatułkach, wykładanych aksamitem i jedwabiem, dobranym w kolorze do owych klejnotów.

Przyszły szwagier, ks. Walji, złożył narzeczonej bogaty podarek w postaci najrzedszych futer.

Narzeczoną zaś w dniu ślubu włoży na ramię narzeczonej kosztowną bransoletę, ozdobioną kamieniami, zamówioną u złotników londyńskich.

Niewiadomo jeszcze dotąd, gdzie młoda para spędzi swój młody miesiąc.

Burza śnieżna w dolinie Missisipi.

Gwałtowna burza śnieżna szalała 13 b. m. w dolinie rzeki Missisipi i w rejonie Wielkich Jezior w Ameryce Północnej.

Setki kilometrów linii telegraficznych jest zniszczonych. Prawie wszędzie miasta są odcięte od świata. 33 osób zginęło, a 100 jest ciężko rannych. Żal i smutek panują w całej okolicy.

W Chicago 20 osób zostało zranionych, a w stanie Tennessee parę wiosek zupełnie zburzonych. Straty olbrzymie.

Niepowodzenia dr. Cooka.

W r. 1909 amerykański podróżnik podbiegunowy, dr. Cook, wywołał ogromną sensację w świecie, gdy, powróciwszy z wyprawy do Grenlandji północnej, oświadczył, że dotarł do bieguna północnego.

Po pierwszych jednak wiadomościach o tem odkryciu, nadeszły inne, z których się okazało, że dr. Cook poprostu skłamał, nie mógł bowiem dostarczyć danych naukowych, uzasadniających jego twierdzenie, a kapitan Peary, dotarłszy wkrótce potem istotnie do bieguna, dowiódł ostatecznie, że dr. Cook nigdy tam nie był.

I zapomniano już o dr. Cook'u po tem jego niepowodzeniu oklamania świata. Dopiero teraz przypominano sobie znów o nim z powodu skandalu w pewnej restauracji nowojorskiej.

Małżonka, mianowicie, niefortunnego podróżnika dawno już podejrzewała go o niewierność małżeńską i po długim śledzeniu schwyciła nareszcie męża na słod-

Jak wynaleziona została maszyna do pisania.

Maszyna do pisania liczy sobie zaledwie 50 lat wieku, a stała się już tak niezbędna, że nie moglibyśmy sobie wyobrazić bez niej żadnego biura. Któreś z pism angielskich przynosi ciekawe szczegóły, dotyczące jej wynalezienia.

Ojcem maszyn do pisania był Krzysztof Latham Sholes, który w roku 1867 skonstruował pierwszy niedoskonały aparat. Sholes pochodził z Milwaukee i znany był jako wynalazca. Był on z kolei cicerem, redaktorem, wydawcą, naczelnikiem poczty i członkiem parlamentu. W drugiej połowie zeszłego stulecia Sholes wydawał gazetę, której redakcja mieściła się nad biurkiem telegraficznym w Milwaukee. Jednego dnia Sholes zszedł do biura telegrafu i poprosił telegrafistę o pożyczenie kalki. Kalka była w owych czasach rzadkością i dlatego też telegrafista zaciekawiony postępowaniem redaktora, zanymał go, co zamie-

rza czynić. Przypuśćmy, że jutro do redakcji, to zobaczysz — odrzekł Sholes tajemniczo. Telegrafista stał się w oznaczonym czasie i ujrzał redaktora przed dziwną maszyną, która składała się z aparatu Morse'a, szyby i różnych drewnianych części.

Sholes wziął pożyczoną kalkę i cienką kartkę papieru, włożył do maszyny, posuwał kartkę jedną ręką, a drugą przysłał klawisz aparatu telegraficznego. Na klawiszu tym wyróżniona była litera W i ta sama litera odbijała się kilka razy na kartce papieru.

Wynalazca oświadczył z dumą, że buduje maszynę do pisania i rzeczywiście był na najsławniejszej drodze ku temu. Po kilku miesiącach dalszej pracy, Sholes zbudował pierwszą maszynę do pisania. Klawiatura jej przypominała klawiaturę fortepianu, ale maszyna prawie zupełnie przypominała obecne maszyny do pisania.

Szperacz.

Skąd bocian przynosi dzieci?

Szwedzki uczyony Bror Schitter zamieścił w jednym z pism ciekawe spostrzeżenia o tak rozpowszechnionej wśród ludu wierze w bociany. Jak zaznacza, przesąd ten powstał najpierw w południowych Niemczech, stąd zaś rozszedł się po całym prawie świecie. Jak silnie wiara ta zakorzeniona jest wśród ludu, dowodem tego fakt obawy przed zabiciem bociana.

„Kto zabije bociana, sam umrze wkrótce, albo jako kara za to — rodzic będzie wyłącznie nieżywym dziecią!” Ponieważ bocian jest ptakiem wodnym, powstało przeświadczenie, że przynosi dzieci, które znajduje w szuwarach, źródłach i moczarach. Wiara w to utrzymała się zwłaszcza w obszarach południowych Niemiec. Wie-

le miast ma nawet swe specjalnie nazwane „Studnie z dziećmi”.

Według powszechnego przesądu małe dzieci pozostają w tej studni pod opieką pięknych młodych nimf, lub też Matki Boskiej.

Ponieważ dawniej w wierze stałogiermańskiej woda uchodziła za źródło każdego zła, łatwo sobie wytłumaczyć, skąd pochodzi obecny przesąd. Dziś jeszcze w licznych źródłach i studniach starożytnych znaleźć można wiele kości i szczątków kobiecych i ozdób ze złota lub srebra, wrzucanych tam jako ofiary dla uzyskania potomstwa, lub też jako znak podziękowania za doznane rozkosze macierzyńskie.

Alfoni

klem „rendez-vous” z bardzo piękną osobką w gabinecie restauracyjnym, przy stole, zastawionym winami i likierami.

Doszło z tego powodu do bardzo burzliwej sceny pomiędzy małżonkami i pani Cook zażądała sądownie rozwodu, przywołana zaś dla uspokojenia małżonków policja wytoczyła dr. Cook'owi w dodatku sprawę o przekroczenie zakazu używania napojów alkoholowych.

Chloroformowanie drzew.

Uczone indyjski Jagadis Shumder Rose, profesor uniwersytetu w Kalkucie, twierdzi, że można przesażać kilkakrotnie drzewa, bez szkody dla ich żywotności, podlewając przedtem ich korzenie wodą z chloroformem.

Chloroform, użyty w małych

dozach, usypia organizmy roślinne podobnie jak ludzkie, powodując momentalnie powstrzymanie cyrkulacji soków.

Podobno już osiągnięto dobre wyniki tą metodą.

Wściekle byki.

r) Z Aurileac donoszą do paryskiego „Matina”, że w gminach Boisset i Rouzier dwa młode byki pokasane przez psa wściekłego, uległy także wściekłości.

Zanim zdołano zabić wściekłe zwierzęta wystrzałami z karabinów, byki pokasały 14 osób. Pokasanych odesłano na leczenie do nistytutu Pasteura w Paryżu.

ARKADIUSZ AWERCZENKO.

Lenin.

Z listu, który pozostanie bez odpowiedzi.

Więc jakże Włodzimierz Iljczu? Klepsko? Pomówmy wręcz otwarcie! Jestem z góry przeświadczony, że na twoją szczerść nie mogę liczyć, ale za to ja będę zupełnie szczery, możesz tego być zupełnie pewny. Nawet wtedy nie kryłem prawdy, gdy byłem jeszcze w Rosji i gdy ty jednym machnięciem ręki wglądziłeś z powierzchni ziemi nój Satyrykon.

Prosiłem cię byś rozpoczął nareszcie życie uczciwe i spokojne, obiecywałem przegnać wszystkich Trockich, Radków i Dzierżyńskich i liczyłem, że przeprosisz naród rosyjski za wszystkie wyrządzone mu krzywdy, wrócisz do nowego życia.

Ty odpowiedziałeś mi na to zamknięciem Satyrykona i bar-

dzo głupio postąpiłeś. — Gdybyś mnie wtedy wysłuchał tyle czasu nie zostałoby zmarnowane i nie zniszczono by tylu cennych prawd ludzkich.

No a co teraz? Co uczynisz? Ty oczywiście sam najlepiej jesteś poinformowany o moralnych kwalifikacjach niektórych twych towarzyszy, którzy piją krew tego zmiażdżonego i umierającego olbrzymia, jakim jest naród rosyjski.

Zaczeliście od tego, żeście skonfiskowali we wszystkich szafach cudze złoto. (I moich było tam 15 tysięcy... może oddasz Włodzimierz Iljczu?) Wzieliście i wydaliliście, mniejsza o to... Potem upaństwowiliście wszystko co było... To już była zupełnie głupia handlowa operacja, na której sporo straciliście.

Wobec tego zabraliście się do prostego i zwykłego rabunku i upaństwowiliście portmonetki, złote zegarki, kołczyki i pierścionki.

To był wcale niezły interes prowadzony na dość rozległą skalę.

Zrabowaliście i wydaliliście, mniejsza o to... Potem przyszła kolej na kościoły i cerkwie, sioni-

liście na metal monstancje, obrazy, kielichy i pierścienie. Ukradliście i wydaliliście, mniejsza o to... Obecnie sprzedajecie chleb, który wydzieracie umierającemu z głodu narodowi.

Oczywiście, że nie będę mówił „wysokich” słów o strasnej zbrodni jaka taka „operacja handlowa” przedstawia, nie powiem nic o tych wszystkich, którzy codziennie widzą głodową śmierć przed oczyma, nie powiem nawet nic o sumieniu, które prędzej czy później powstanie w całej grozie.

Zapytam cię tylko o jedno: Cóż dalej? Cóż tam macie za majątki jeszcze? Sprzedacie biblioteki, muzea, wszystkie skarby sztuki, ależ to się musi wyczerpać?

Cóż dalej?

Może macie zamiar zużytkować materiał ludzki? Tego macie na razie dosyć! Moglibyście sprzedawać obywateli sowieckich na plantacje do południowej Ameryki lub Australii. Za młodego zdrowego obywatela możnaby zainkasować conajmniej 2000 dolarów. 500 obywateli to — już milion w kieszeni.

Sprzedajcie naprzykład taki jeden Charków (po kiego diabła będziecie karmili tyle miast) z jego 200000 mieszkańcami, to przebież majątek — 400 milionów dolarów.

Jestem pewny, że wasze trzeźwe i kupieckie mózgi odrzuca o ceną doniosłe znaczenie mego projektu, ale ci diabelscy amerykańskie już dawno znieśli niewolnictwo, tak że z interesu nic...

Więc jak? Co będzie dalej?

A teraz Włodzimierz Iljczu pomówmy poważnie, ale to zupełnie poważnie.

Tobie jako człowiekowi poważnemu i to bardzo poważnemu może chyba powiedzieć prawdę O-tóż myślę Włodzimierz Iljczu, że nie wiele ci już pozostało do życia.

To co uczyniłeś stokroć gorsze jest niż bezceństwo Torquemady czy Maluty Skuratowa! Zastanów się! Życie uchodzi! Zastanów się i powiedz:

— Na cóż to uczyniłem?

Wydź na czerwony plac, zwołaj naród i krzyknij: Wybacz lu-

du nieszczęsny, wybac! To nie komunizm był to bandytyzm i bezceństwo!

A gdybyś tak nareszcie powiedział Włodzimierz Iljczu, to cóż pozostałoby z twego „systemu”?

Przecież jesteś człowiekiem szeregokiego gestu Włodzimierz Iljczu, pokaż że to nareszcie po raz ostatni.

Niestety jesteś już martwym człowiekiem Włodzimierz Iljczu.

Kosa śmierci, która zbiera tak obfity plon w twym obszernym państwie, zawadziła i o ciebie.

Cóż teraz Włodzimierz Iljczu?

Czy śmierć nic ci nie mówi? Czy jej surowe oblicze nie budzi w tobie wspomnień?

Czy patrząc w jej pełne grozy oblicze nie pominisz na tych, którzy tak bez winy legli w grobie? Na tych głodnych, na tych kalek, na ten prawdziwy proletariatusz rezo twój „system” nie obejmuje? Włodzimierz Iljczu, może jeszcze czas!...

KONIEC.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Nastroje wiosenne w Łodzi

A zatem znów jest. Jeszcze nie zielona. Jeszcze nie rozmarzająca, ale już ciepła, a nadewszystko... obiecująca.

Przewidywania co do jej przebiegu są łatwe.

Domorośli poeci wyleją setki li-ryk wiosennych, w których będą walczyły ze sobą rymy: „trześć” i „geś”, „ponura” i „natura”, a w naj-lepszym razie „Gdynia” i „Świ-nia”. Poza tym rachityczne drzew-ka na ulicach pokryją się na od-czepne jakimś anemicznym list-kiem, a w parku Poniatowskiego wzblisze się wiosenny kurz, a na trawnikach działki nasze będą ba-wały się i wydawały miłe okrzyki, okrzyki, okrzyki, od których czło-wieków i bębniarzy czule pękają i krzykną w duszy: „a podle bękar-ty, czy na was śmierci niema?”

A gdy zapadnie wieczór... cichy łódzki wieczór...

Nasz „Boulevard des Italiens” — „Piotrkowska” ulica (w żargonie Bałut) pokryje się miejscami spa-cerującej ludności tubylczej i na-pleywowej. I będzie to chodząco przez trotuary pod rękę szere-giem w trójkę, czwórkę, piatkę, ósemkę, dwunastkę, i nie da niko-mu przejść przez ulicę, a roz-brzmiewać będzie gwarem porno-graficznych wykrzykników i chi-chołów zadowolonych podfruwają-tek.

Potem nastąpi noc. Wiosenna noc. Łódzka wiosenna noc. Księ-życ, słowiczki i zefirki oczywiście wyniosła się do wszystkich dja-błów. Rola ich na bruku półmilio-nowego miasta spełnia słabe i nie-śmiałe latarnie, śpiewy pijaków i wylizy z rynsztoków lub bionie logicznych zastępców kanalizacji.

Na kraciach miasta wyraźniej zapachną nawpół wyschnięte ka-

łuże, otwarte okna saczyć będą z głębi mieszkań na ulice zapasy zi-mowego zaduchu.

W ogródku Grand Hotelu będą jeszcze brzmiały odgłosy orkie-stry, odgrywanej rozmaite szym-ki, foksterjery i bostony, na we-randzie zaś toczyć się będą rów-nież dysputy o bostonie, ale w po-laczeniu z koworkotem gabardina gardina, firanka i roleta.

Odgłosy pozornie nieprzyzwoi-te o tem, co idzie w górę a co opa-da w końcu wyklaruje się, że cho-dzi tutaj o dolara lub franka szwaj-carskiego, albo o Franka Stink-pulwera, który „upadnie lada go-dzina, ja to panu powiadam pod słowem honoru, żeby mi tak szlag trafił i pana też”.

A gdy z drugiej strony wśród śmiechichotów rozlegnie się zapy-tanie: „Róża, masz ty cokolwiek pudry?” — wtedy będzie wiedział już bez wszelkich ogródek, że tu jest ogródek wszelkich zabaw, przyjemności i pojemności.

A rano?

Nie, wiosennego poranka w Ło-dzi opisać nie można. Poranek ten trzeba czuć! Tak jest, czuć, czuć nosem!

A tego nosa nikt nie może wy-magać odemnie, bo gdybym go posiadał, dawno już przestałbym zapisywać metry pasków papie-rowych dla mojego dziennika, i wziąłbym się do paska metrami manufaktury.

Wylałem przed Wami garść moich nastrojów, wywołanych po-jawieniem się Wiosny-Czarodziej-ki w Łodzi, a jeżeli się to Wam nie podoba, to sami napiszcie coś ładniejszego.

Ale już!

F. Rajer.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

24

SOBOTA

Dziś: Marka i Tymot.
Jutro: Palm. Zw.NMP.

Wschód s. o g. 6.52
Zachód s. o g. 6.54
Wschód ks. 10.14 r.
Zachód ks. 1.44 w.
Długość dnia g. 12.51.
Przybyło dnia 2.58.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

—o—

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Intryga i miłość”.

Sala Stow. handlowców (Al. Kościuszki 21) wielki bal jubileuszowy.

„Casino”: „Piotr Wielki”

„Luna”: „Dwaj bracia”.

„Odeon”: „Noc bez jutra”.

„Corso”: „Skarby wyspy śmierci”.

„Nowości”: „W poszukiwaniu wrażeń”.

Stosy kostek.

Na ulicy Piotrkowskiej przy rogu ulicy Cegielnianej pozostawio-ne są na trotuarze stosy kostek drewnianych, pozostałych po przebudowie bruku w tym od-cinku.

Kostki te tamują ruch uliczny i tak już utrudniony przez roboty przy naprawie bruku przy ulicy Cegielnianej.

Z drugiej strony kostki te są roz-kradane przez ludność na opał.

Sprawa ta winny się zaintere-sować czynnikami miarodajne.

Sprawy ćwiczeń dla rezerwis-tów.

Poszczególne ministerstwa zwró-ciły się do podległych im instytu-cji z okólnikiem w sprawie spo-rządzenia wykazów urzędników — rezerwistów.

Wykazy te potrzebne są mini-sterstwu dla spraw związanych z wnoszeniem reklamacji o odro-czenie służby.

W wykazach tych uwzględniane są roczniki 1902 — 1882, przyczem wykazy są oddzielnie prowadzone dla oficerów i żołnierzy.

Również uwzględniane są w wykazach rodzaje broni.

Reklamacje nauczycieli.

Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego zwróciło się do podleg-łych jej inspektoratów z okólni-kiem w sprawie reklamowania na-uczycieli szkół powszechnych, po-wołanych do służby wojskowej.

Inspektorat szkolny przy-sługuje prawo reklamowania w poszczególnych wypadkach, przy-czem reklamacje te są rozpatry-wane przez władze wojskowe.

Kuchmistrze żądają podwyżki

(x) Kuchmistrze restauracyjni przesłali właścicielom restauracji nowe żądania ekonomiczne z ter-minem odpowiedzi do dnia 28 b. m.-ca.

Jako płace zasadnicze żądane są stawki w wysokości 220.000 mk. tygodniowo dla I kat., oraz 160.000 mk. dla II kat.

Dalsza regulacja plac odbywać się ma według orzeczeń woję-wódzkiej komisji do badania wzro-stu drożyzny, przyczem procenty mają być doliczane nie do płacy zasadniczej, lecz do plac z po-przedniego miesiąca.

Pensje nauczyc. — we wtorek.

(x) Wypłata pensji dla nauczyci-eli szkół powszechnych nastąpi w dniach 27 i 28 b. m.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu

† p.

Antoni Żarnowiecki

przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dn. 25 b. m., o godz. 8 po poł., z domu żałoby przy ul. Zielonej Nr. 23, na stary cmentarz rzymsko-kato-licki, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Pamiętajmy o święconem dla żołnierza.

Od Tow. przyjaciół żołnierza polskiego otrzymujemy poniższą odezwę:

Obywatele! Za kilka dni każdy z nas w gronie najbliższej rodziny obchodzić będzie święta Wielkiej-nocy i, dzieląc się jajkiem świę-conem, nawzajem życzyć sobie będziemy „Wesołego Alleluja”.

Świąt Wielkanocnych oczeku-jemy z utęsknieniem, bo one nam przyniosą wypoczynek i radość wśród swoich.

Uczucia te jednak nie wszyst-kich będą udziałem.

Żołnierzowi polskiemu, żyjące-mu w koszarach, w pewnym stop-niu zastąpić rodzinę powinno spo-leczeństwo.

Obywatele! Obowiązkiem na-szym jest pośpieszyć z ofiarami na rzecz święconego dla żołnierzy garnizonu łódzkiego!

Akcja zbierania ofiar na ten cel kieruje Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego, którego sie-

dziba mieści się przy ul. Piotrkow-skiej L. 56 (II p.—front).

Towarzystwo przyjaciół żoł-nierza polskiego pragnie obdarzyć żołnierzy w ten sposób, aby każ-dy z nich otrzymał co najmniej pół funta kielbasy, 1 funt ciasta, 2—3 jaj, oraz widokówkę lub kartkę z życzeniami wesołych świąt.

Towarzystwo przyj. żołn. polski przyjmuje ofiary zarówno w paczkach z wyżej wspomnianą zawar-tością, jak i w gotówce. Paczki, które przedewszystkiem są pożą-dane, należy składać w Towarz. przyj. żołnierza polskiego najpóź-niej do godz. 10 rano w wielką sobotę, pieniądze zaś należy wno-sić najpóźniej do wielkiego piątku.

Obywatele! Na jed-ną paczkę stać każda, choćby najbardziej za-rozżniona.

Pamiętajmy, że do obdarowania mamy około 7 tysięcy żołnierzy! Dajmy żołnierzowi — obrońcy na-szej wolności — dowód szczerzej o nim pamięci! Bądźmy hojni i na ten cel ofiar nie szczędźmy!

Sto wagonów maki dla spół-dzieln.

W związku z akcją mającą na celu obniżenie ceny chleba, rząd ma zamiar sprzedawać około stu wagonów maki miesięcznie z po-czynionych przez siebie zakupów spółdzielniom spożywczym.

Dlaczego jaja stanęły?

W ostatnich czasach dał się zau-ważyć znaczny spadek ceny jaj.

Jest to następstwem konferencji odbytej dnia 19 b. m. u komisarza nadzwyczajnego do walki z droż-zną z przedstawicielami eksporte-rów jajczarskich.

Komisarz nadzwyczajny o-świadczył eksporterom, że jeżeli chcą uzyskać pozwolenia na wy-wóz jaj, to przedtem muszą spowo-dować zniżkę ceny jaj na rynku wewnętrznym.

I jaja stanęły.

Szkoły budują się.

(x) W najbliższej przyszłości rozpoczęta zostanie budowa szkół w Srebrnej, Dzierżynie i Retkini.

Plany budowy szkół tych zo-stały już zatwierdzone.

Przy lokalach szkolnych znaj-dować się będą mieszkania dla kie-rewników szkół i nauczycieli.

Jak zużywamy produkty naftowe.

W roku zeszłym zużycie pro-duktów naftowych w kraju wzro-sło o 27.040 tonn.

Rozstrzygnięcie konkursu.

Zgodnie z warunkami konkur-su tego w dniu 19 b. m. jury, złożone z pp. Domaniewskiego, Melcera, Niewiadomskiego, Szop-skiego, Konopaska i Michałow-skiego, przyznało jednomyślnie pierwszą nagrodę autorowi poematu symfonicznego na orkiestrę „Alea iacta est”, którym — po ot-warcu koperty — okazał się p. M. M. Biernacki.

Utworów nadesłano wogóle 4. Rękopisy nienagrodzone do zwro-tu w kancelarii warszawskiego to-warzystwa muzycznego.

Przygotowania wyborcze.

(x) Magistrat m. Łodzi przystą-pił do spisu lokali wyborczych. Na pomieszczenia dla komisji wyborczych zostaną użyte lokale szkół powszechnych, instytucji państwowych i prywatnych.

Weksle z żydowskimi podpisami.

W ostatnich czasach jawia się w obiegu coraz więcej weksli i czeków z podpisami w językach rosyjskim i żydowskim.

Weksle te jednak krąży tylko wśród klienteli żydowskiej.

Wielkie banki nie mają z nimi do czynienia.

Ochronki otrzymały pomoce naukowe.

Ministerstwo oświaty przesłało inspektoratowi szkolnemu kom-plety ksiąg kancelaryjnych, por-tretów i pomocy szkolnej dla o-chron na terenie powiatu łódz-kiego.

Odczyt Janusza Korczaka.

Jeden z najważniejszych badaczy duszy dziecięcej Janusz Korczak, wygłosi we wtorek odczyt na temat „Dziecko”. Rewela-cje autora „Bobo”, „Dziecko salo-nu” i innych cennych utworów wzбудziły wielkie zainteresowa-nie

Restauracja „Savoy”
Dziś i Jutro o g. 5 pp.

Podwieczorki

przy udziale znakomych tancerzy

Kamińskich

Orkiestrą dyrygować będzie p. M. Lewak

Codz. wieczorem

Tańce nowoczesne

w wykonaniu KAMIŃSKICH.

Wejście bezpłatne!!!

NADESZŁY

Nowości Sezonowe

Voile-froteé, angielskie satyny na podszewki i koldry, Japons glad-kie i deseniowe. Foulardy
TRICOT „JUMBO” (Nowość)
Crepe Marocain, Crepe Satin
Charmeuse, oraz wszelkie jedwabie poleca w wielkim wyborze

DOM TOWAROWY

Frydberg, Koc,

I. Benno Brettner

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 90. Telefon 8-36.

Otóż sezonow...

Crepe

Marocain

Mk. 75.000.— metr.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Przedświątne porządki.

Babcia Europa robi przedświątne porządki. Zakasawszy rękawy po łokcie i ugiawszy się jak potrzeba, postawiła w kącie izby szalik z gorącą wodą, w ręce ujęła świeżą miotłę, i zamyśliła się.

— Od czego tu zacząć?

Spółrzała na pułap. W kącie lego angielski pajak rozsnuwał swoje nici i czyhał na przelatujące muszki.

— Niech śledzi spokojnie zaopiniowała babcia. Kto wie? Może to krzyżowiec? Jeżeli mu zniszczę szałkę, jeszcze gotów w nocy przydusić mię i wysać zębnie krew?

W tej samej chwili Irlandzka muszka i ciemny indyjski kanarek żałośnie bzykały. Pajak wysysał je żywcem.

Babcia rzuciła okiem w kąt izby. Cztery drobne myszki w czerwonych kapturkach o pięciopalcianych gwiazdach systematycznie i cierpliwie przegrzywały belkę, na której opierała się cała konstrukcja izby.

— A słoń — krzyknęła babcia.

Ale myszy spółrzały na nią drwiałym wzrokiem a jedna z nich podbiegła nawet i ugryzła babcie w chodak. Babcia słoczyła na stołek i krzyknęła ze strachem:

— Dajcie sokół! Gryźcie sobie już belkę, a mnie dajcie spokój! Myszki spokojnie powróciły do belki.

— Może by, prusaków wyparzyć?

Babcia chlapięła lekko wrzaskiem w kąt izby.

W tej samej chwili jednak pokropione prusactwo wyłaziło ze wszystkich kątów i rozpełzło się po izbie.

Przejęta wstrętem babcia przedko wyłaziła resztę zatkaną za okno. Zamyśliła się. Po chwili krzyknęła na dziewczkę.

— Marjanno!

Ale Marjanna w czerwonej czapeczce stała na drodze za plotem i starym bagnetem, porzuconym przez żołnierzy porządkujących z wojny grzebała w kawałku rury.

Zrozpaczona babcia cofnęła się od okna, lecz poślizgnęła się o kawałek rozdeptanego włoskiego makaronu i upadła, obrywając po drodze nową musolinową blankę.

Z potłuczonym nosem leżała babcia-Europa na glinianej podłodze izby. Wokół niej tańczyły myszki i prusaki, kreśliły się skrawki makaronu, skórki od holenderskiego sera, punki od norweskich śledzi...

A Babcia-Europa z potłuczonym nosem lekko patrzyła na okupację ją śmieci.

Ale już porzuciła zamiar robienia przedświątnych porządków w swojej izbie.

Wac. Olsz.

Jutrzejse widowiska.

WIELKI	„Madame Butterfly”
ROZMAŁTOSCI	„R. H. Inżynier”
REDUTA	„Judasza”
Im. BOGU-SŁAWSKIEGO	„Kopciuszka” (premiera).
POLSKI	„Samum”
MAŁY	„Szkoła kokot”
KOMEDJA	„Osobno sypialnia”
NOWOSCI	„Naręczona Lukulusa”
NOWY	„Królowa Fat” (premiera)
DRAMATYCZNY	„Gwiazda Syberji”
PRASKI	„Głośne sprawy”
„QUI PRO QUO”	„Perskie oko”
STANČZYK	Program № 25.
CYRK	„Lwy i tygrysy”

Pogrzeb Ludwika Sliwińskiego.

(w) Wczoraj o godz. 11-ej odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Ludwika Sliwińskiego, celebrowane przez ks. kanonika Szkopowskiego.

Kościół przepelniony był przedstawicielami sfer artystycznych, rady miejskiej i mnóstwem publiczności. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonali: Dygas, Gruszczyński, Dobosz, Brzeziński, Redo i chór opery. Przygrywała orkiestra „Nowości” pod dyr. p. Nawrota.

Po nabożeństwie ruszył olbrzymi kondukt, kierując się przez Krakowskie Przedmieście, ul. Trębacką, Plac Teatralny na Powązki.

Nad grobem przemawiali: prezes zw. art. scen pol. p. J. Sliwicki i dyr. Gorczyński.

Na grobie złożono wieńce od dyrekcji teatrów miejskich, zarządu art. scen polskich, teatru im. Bogusławskiego i wiele, wiele innych.

Nad mogiłą śpiewały chóry opery i „Nowości”.

Poświęcenie gmachu P. K. O.

(w) Jutro o godz. 12-ej w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego gmachu pocztowej kasy oszczędnościowej przy ul.

Świętokrzyskiej, róg Jasnej. Poświęcenia dokona ks. biskup Gall, oraz ks. poseł Wróblewski.

Poparzona Koza.

(w) Bawiacy się na podwórzu w domu nr. 21 przy ulicy Wroniej 14-letni Jakób Twarek sporządził petardę, podpalił ją i rzucił w twarz dwunastoletniej Adeli Kozie.

Dziewczynka, lecąc z bólu, pobiegła do domu, skąd rodzice prze-

wieźli ją do ambulatorium Pogotowia. Lekarz dyżurny stwierdził poparzenie twarzy, nosa i prawej ręki.

Ukaraniem rodziców niesfornejgo Tworka zajęła się policja 6-go komisariatu.

Kradzież w kasie chorych.

(w) Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do apteki kasy chorych przy ul. Solec nr. 93, od strony zacisznej uliczki Czerwonego Krzyża.

Złodzieje, którzy z apteki dostali się na pierwsze piętro do ambulatorium, nie obłowili się zbyt.

Przeprowadzone śledztwo policyjne ustaliło, że skradziono z apteki trzy małe wagi aptekarskie, zaś z ambulatorium narzędzia chi-

rurgiczne, fartuchy i zwierzęta przeznaczone do badań bakteriologicznych, jak kilka królików i gołębi.

Wartość skradzionych rzeczy nie przekracza kwoty półtora miliona. Wskutek toczącego się śledztwa nie wyszczególniono do godz. 10-ej do ambulatorium około 500 osób, oczekujących na poradę lekarską, wśród których szeregili się na temat dokonanej kradzieży fantastyczne wieści.

Pawiak wędruje na Pawiak.

(w) Z mieszkania Ludwika Kosiakowskiego przy ulicy Wolskiej nr. 211 skradziono palto i sienne wartości pół miliona mkp.

W sprawie tej aresztowany został lokator tego domu Kazimierz Pawiak, jako podejrzany o kradzież.

„Sepatja” „naty” czyli luendecki suweren-analfabeta.

W księdze zażaleń znajdujacej się w bufecie sejmowym, najnowszą skargą opiewa:

Proszę Szanownego pana o usunięcie pany naty od stołu związku Ludowo-Narodowego dlatego że się że obsługuje nie kolejno a dla sepatji

Posel Sawicki.

Wicemarszałek Gdvg, któremu z urzędu podlega bufet, będzie miał trudne zadanie. Radzimy, aby namówił panne Nate, by podawała posłowi Sawickiemu „dla sepatji”

I pomyśleć, że tacy analfabeci mają decydować głos, w najważniejszych sprawach państwowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zjazd farmaceutów w Wilnie.

W dniu 20 i 21 maja r. b. odbędzie się w Wilnie z inicjatywy polskiego powszechnego Towarzystwa farmaceutycznego zjazd zrzeszeń farmaceutycznych, zaproszonych gości, oraz delegatów okręgowych wspomnianego Towarzystwa.

W programie oprócz sprawozdań i referatów, uwzględnione będzie w szerokim zakresie zwiedzenie miasta i jego dawnych pomników.

Horowicze piotrkowscy miljardierami?

W Ameryce zmarł przed kilkudziesięciu laty biskup ks. Horowicz, który pochodził z rodziny żydowskiej z Piotrkowa. Zmarły pozostawił znaczny majątek, który dzisiaj wraz z procentami, wynosi, jak donoszą pisma amerykańskie, 180 milionów dolarów. Przeliczywszy to na walutę polską według dzisiejszego kursu marki otrzymamy następującą cyfrę: 7.200.000.000.000 marek polskich. Suma ta przypadnie do po-

działu między rodzinę Horowiczów, spokrewnioną z nieboszczykiem.

Zbytecznym byłoby nadmienić, że wśród Horowiczów piotrkowskich zapanowało niebawem poruszenie na wiadomość, że spadek po ich imienniku amerykańskim jest obecnie do podziału.

Sprawa ta zajmuje się jeden z adwokatów z Pragi czeskiej, który już odniósł się do władz amerykańskich.

Kaliski kamienicznik popisał się.

W dniu 20 b. m. właściciel domu przy ul. Stawiszyńskiego nr. 31 w Kaliszu, August Deryngier pokłócił się z jedną ze swych lokatorek Franciszka Przepiórkowską.

Kłótnia miała za podłoże wysokość czynszu dzierżawnego. Gdy Deryngier zaczął słownie znieważać Przepiórkowską, wdał się w kłótnię inny lokator tegoż domu Ignacy Niedźwiecki i ujął się za Przepiórkowską. Wówczas Deryngier uderzył Niedźwieckiego jakimś tępym narzędziem w głowę tak, iż ostatni padł na ziemię nieprzytomny z zakrwawioną

głową. Następnie Deryngier wyjął rewolwer i kilkakrotnie z niego wystrzelił nie raniąc jednak na szczęście nikogo. Wezwana po lecia zaarrestowała Deryngiera, Niedźwieckiego zaś — przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie lekarz stwierdził uszkodzenie mózgu, należące do ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wobec tego Deryngiera zatrzymano w areszcie i przesłano do dyspozycji p. prokuratora przy sądzie okręgowym. Deryngier więc zasiedział na ławie oskarżonych w tymże sądzie.

Echa tragicznego zajścia.

(p) Ze źródeł urzędowych komunikują następujące wyjaśnienia w sprawie zastrzelenia p. Tyrawskiego, burmistrza m. Rydzyni przez posterunek wojskowy:

Szeregowiec Suchowierski zauważył dwóje ludzi, kręcących się koło piekarni garnizonowej o godzinie mniej więcej kwadrans na 5-tą. Zachowanie się ich zdawało mu się podejrzane, nabił więc karabin jeszcze 4 ładunkami. Po paru minutach obaj panowie weszli do bram, prowadzącej do podwórza piekarni, gdzie zostali zatrzymani głośnym okrzykiem „Stój!”, to jednakże nie poskutkowało. Wartownik krzyknął powtórnie „Stój!” i zaczął się zbliżać do bramy. Panowie ci zaczęli w nieodpowiedni sposób odzywać się do posterunkowego i burmistrza powiedział: „Ty głupcze!”

Na to szeregowiec S. krzyknął „Rece do góry! w tył zwrot! odmaszerować!”, gdy i to nie poskutkowało, a burmistrz zaczął się zbliżać do posterunkowego i jego towarzysz obchodził go z prawej strony, szeregowiec S. wziął karabin, krzyknął: „Stój, bo będę strzelał!”

Na to burmistrz powiedział: „Jeszcze zastrzelę”, zrobił ruch, jakby chciał wyciągnąć coś z kieszeni. Wartownik przypuszczał, iż sięga po rewolwer i, gdy w tym samym momencie burmistrz zrobił ruch do rzucenia się naprzód w

kierunku posterunkowego tenże wystrzelił.

Po strzale burmistrz zachwiał się, zrobił parę kroków i upadł. Jego towarzysz zaczął uciekać, na okrzyk „Stój!” nie zatrzymał się; na strzał w górę stanął i na rozkaz posterunkowego zaczął się do niego zbliżać. Posterunkowy, bojąc się ponownej napadci, kazał mu paść, co tenże uczynił, chwytając jednocześnie za karabin, który mu posterunkowy z ręki wrywał.

Funkcjonariusze policji państwowej przyszli w tym czasie i zabrali burmistrza, który w godzinę potem zmarł w szpitalu; chcieli oni również aresztować posterunkowego, na co ten jednakowo nie pozwolił, słusznie twierdząc, iż stoi na posterunku i aresztować się nie da. Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, iż burmistrz i jego towarzysz wracali z libacji koleżeńskiej, na której burmistrz dużo wypił i był nietrzeźwy, o czym bezwzględnie szeregowiec S. wiedzieć nie mógł.

Dalsze dochodzenia wyświełtały w całości tę sprawę. Smutnym tylko jest, iż burmistrz Tyrawski, będąc chorażym rezerwy, musiał wiedzieć o obowiązkach posterunkowego — i jako były żołnierz wiedział, jakie skutki pociągnąć za sobą może nieodpowiednie zachowanie się wobec wartownika, szczególnie w nocy.

Cross Country w... Grudziądzu.

Dnia 25 marca b. r. urządza Komitet wychowania fizycznego m. Grudziądza bieg na przełaj na przestrzeni 4 km. o mistrzostwo pow. grudziądzkiego. Strój lekkoatletyczny, start i meta przy strzelnicy garnizonowej (końcu przystanku tramwaju ul. Lipowa).

Trzej pierwsi biegacze otrzymają nagrody Komendy garnizonu, starostwa, redakcji „Głosu Pomorskiego” i redakcji „Gazety Grudziądzkiej”. Do zawodów stawiać tylko mogą sportowcy miasta i powiatu grudziądzkiego. Udział w zawodach zgłaszać należy por. Bartyńskiemu do dnia 24 marca b. r. włącznie piśmiennie lub ustnie codziennie od godz. 16 do 17 w

kancelarii 8 komp. 64 p. p., podając równocześnie odnośną korporację sportową (oddział wojskowy), do której zawodnik należy. Nie znaczy to, by zawodnik musiał należeć do Towarzystwa sportowego.

Dnia 25 b. m. zgłoszą się zawodnicy o godz. 9 rano w kancelarii 8 komp. 64 p. p. u por. Bartyńskiego. Początek zawodów o g. 10 min. 30. Zawodnicy, a przede wszystkim zwycięzcy w biegu grudziądzkim będą mogli walczyć o mistrzostwo i nagrodę korpusu w „biegu pomorskim”, który odbędzie się w Toruniu dnia 8 kwietnia b. r.

Ośmiu bandytów uciekło z więzienia.

Nasz korespondent przemyski donosi:

Dnia 19 zdołało ośmiu niebezpiecznych opryszków umknąć z więzienia tutejszego sądu okręgowego.

Zdołali oni wybić ogromny otwór w celi więziennej, dostali się do jednej z kancelarii sędziowskich, a następnie przez podwórze Kasyna wojskowego na ul. Grodzką. Z więzienia uciekli: Wojciech Pożycki, skazany na 18 lat, Miko-

łaj Fedyniak, skazany na 18 lat, Antoni Kahl z Jarosławia, niebezpieczny bandyta, Józef Zieliński, Antoni Mielnik, Ignacy Szumedia, skazany na trzy lata, Jan Garczyński i Jan Horodecki.

Zdarza się nie po raz pierwszy, że więźniowie uciekają z więzienia tutejszego sądu — Należy to przypisać niedołęstwu zarządu więzień. Należałoby przeprowadzić surowe śledztwo, a winnych ukarać.

Złodziej którego nie można zbadać.

p) Urzędnik wywiad. Patkowski, przechodząc ul. Źródłana we Lwowie, zauważył kilku chłopców, z których jeden niósł na plecach duży worek. Wydało mu się to podejrzane i kiedy zbliżył się do chłopców, wszyscy poczęli uciekać. Przy pomocy posterunkowego udało mu się schwycić niosącego worek, który, jak się okazało, zawierał polamane tablice

cynkowe firm adwokackich, skradzionych z kamienia.

Aresztowany nazywa się Bonifacy Kubezak i jest głuchoniemym co jednak wcale nie przeszkadzało mu w jego złodziejskim zawodzie. Kubezaka zamknięto w areszcie, nie mogąc właściwie skutkiem tego, że jest głuchoniemym, dowiedzieć się nazwiska i adresów zbiegłych kolegów.

WIADOMOSCI HANDLOWE

Zboże dla miast.

W ciągu bieżącego tygodnia miasta otrzymają za pośrednictwem głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu 2.200 ton maki żytniej na wypiek taniego chleba dla ludności. Mąka ta wydana na kredyt miesięczny pozwoli ustalić cenę chleba i ukrócić pasek piekarzy, którzy szykowali się przed świętami do podwyższenia cen pieczywa.

Z miast maki otrzymają bezpośrednio Warszawa i Kraków, pozostałe zaś miasta korzystać będą z pośrednictwa Towarz. aprowizacji miast w Warszawie i aprowizacji miast w Krakowie.

niu Rosji. Najwięcej obostrzyło się bezrobocie w okręgu kijowskim, gdzie władze sowieckie zlikwidowały szereg cukrowni i w okręgu krzyworożskim, gdzie zawiesiły pracę prawie wszystkie przedsiębiorstwa trustu „Jugostal”.

Najbliższe notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 24 marca. — (Tel. wł. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 49.00.
Warszawa 47.50
Dolar 20.900
Tendencja spokojna.

BERLIN, 24 marca. — (Tel. wł. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 47.75
Marka pol. 48.51
Nowy Jork 20.925
Londyn 98.25
Paryż 1364.5
Wiedeń 129.82
Praga 621.50
Włochy 1125.25
Belgia 1191.50
Szwajcaria 5371.

Helsingfors 538.
Holandia 826.
Chrystiania 3755.
Sztokholm 5570.
Kopenhaga 4052.

Bawelna.

NOWY JORK, 25 marca. Cł. za 1 lb. Bawelna, Middling, Upl. loco 30.70, marzec 30.51, kwiecień 30.54, maj 30.54, czerw. 30.11, lip. 29.70, sierp. —, wrzes. —, październik 26.54, listopad —, grudz. —, stycz. 25.45.
Dowóz 00.000 bel.

BREMA, 25 marca. G. 4.50 — 159.52.
NOWY ORLEAN, 23 marca. — Bawelna amerykańska 30.25.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych m. Łodzi.

Niniejszym zawiadamiamy towarzyszy byłych więźniów politycznych, członków naszego Stowarzyszenia, że dnia 25 marca 1925 r. t. j. w niedzielę o godz. 10-tej rano w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Działnej N. 50 odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie**.
392—1 Zarząd.

Kursy giełdy warszawskiej

z dnia 24 marca r. b.

Dolar 43,000

Akcje przemysłowe.

	najniżej	najwyżej	wczoraj najwyżej
Czersk		250000	2 0000
Chodorów	60 00	68 00	18000
Cmielów	4 000	4400	45000
Cukier	2 2000	24000	225000
Częstocice	18000	18700	185000
Cegielski	1040 0	10800	108000
Elektrownia			
Firley	2600 0	31 00	24500
Gosławice	70000	1 2000	72500
Haberbusch i Schille		50000	50000
Kilowski i Scholtze			
Lilpop	8 500	85500	84000
Lenartowicz	5100	520	1200
Łazy			
Modrzew	110000	115000	115000
Michałów	4 000	49000	47000
Małewski		78000	80000
Nobelin	17000	18000	19000
Nobel	187 0	20000	22500
Orthwein i Karasiński	17000	1 000	19000
Ostrowiec	71000	72 00	75000
Parowoz	24500	24500	28 00
Pustelnik		25500	26000
Pocisk	6200	7100	6200
Puls	31 00	32 00	32000
Rudziński	45000	49000	47500
Rohn Zieliński	5 500	34750	36000
Sila i Swiatlo	9850	10100	100000
Starachowice	44 00	45000	45500
Spies	16500	17000	17 50
Spirytus	53000	53500	540 0
Ursus			12 00
Węgiel	17 000	19000	185000
Zawiercie		162500	175000
Zieleniewski	109000	111000	1190 0
Zyrardów	16250 0	1 75000	1700000

Akcje handlowe i inne.

Borkowski	7100	7400	7800
Drzewo	7200	7500	7250
Hurt	8000	8100	7800
Jablkowski	14000	15800	17000
Nafta	88 00	9500	10 00
Polbal	4300	4450	
Polska Centrala Handlowa			
Zegluga	4650	4700	4700

Akcje bankowe.

	najniżej	najwyżej	wczoraj najwyżej
Bank Handlowy Warszawski	67500	69500	68500
Dyskontowy	40500	41000	42 00
Kredytowy		18000	180 0
Zachodni	69000	72000	69500
dla handlu i przemysłu			22 00
Związku Sp. Zarobkowych	19000	19750	19500
Polski Bank Przem. i Wł. Lwowski	4000	4 00	4400
Przemysłowy Warszawski		4600	
Polski Bank Handlowy			
Kupiecki w Łodzi			
Ziemski Kredytowy Lwowski		18000	18000
Bank Ziedn. Ziemi Polskich			

Papiery lokacyjne.

Millionówka		1800	1775
Listy ziemskie rublowe 4 i pół proc.	2500	2600	25 7
Listy ziemskie markowe 5 i pół proc.		58	53
Listy zastawne m. Warsz.	370	350	420

Waluty.

Dolary St. Ziedn.	42750	44000	45500
Dolary kanadyjskie			
Funtów angielskich			
Franki francuskie			
Marka niemiecka	2.07	2.11	2.12
Franki belgijskie			
Franki szwajcarskie			
Korony czeskie			1520

Dewizy i czek.

Belsia	2500	2550	2600
Berlin	2.07	2.11	2.10
Gdańsk			2.10
Holandia		174 0	18100
Parvz	2935	2 45	3065
Londyn	189750	210000	215 00
Nowy Jork	42 00	44000	45500
Nowy Jork drobne	4240	4260	44720
Praga	1350	1540	1350
Wiedeń		65 00	65 50
Szwajcaria	8100	8175	8500
Włochy		2150	
Sztokholm			
Bukareszt			

KURJER SPORTOWY.

Przed pierwszym polskim kongresem sportowym.

Dotychczasowa organizacja wychowania fizycznego w Polsce przedstawiała się w ten sposób, że poszczególne kluby sportowe, odpowiednio do uprawianej przez nie gałęzi sportu łączyły się w ogólnopolskie związki danego sportu. Istnieją więc: związek piłki nożnej, związek kolarski, związek lekko-atletyczny i w. in. Te zaś połączone są ze swej strony w jeden polski związek związków sportowych. Organizacja tego rodzaju pozwoliła na usystematyzowanie pracy nad wychowaniem fizycznym, na urządzanie mistrzostw państwowych, na organizację wypraw zagranicę — słowem na techniczne ujęcie kierownictwa nad sportem w Polsce.

Pozostaje druga ważna rzecz do zrobienia. Zainteresować społeczeństwo, te olbrzymie części społeczeństwa, ignorujące całkowicie prace sportowe i odnoszące się do niej już jeżeli nie z niechęcią — to z zupełnym niezrozumieniem.

Skontrowanie więc tego, co dotychczas zrobiono, wytknięcie dróg na przyszłość i zainteresowanie społeczeństwa — oto czołowe zadania, jakie stawiała sobie dwie kierownicze instytucje sportu polskiego t. zw. **związek**

ków i polski komitet igrzysk olimpijskich, zwołując na dni 7-0 i 8-0 kwietnia r. b. pierwszy kongres sportowy. Protektorat objął pan prezydent rady ministrów, gen. Sikorski, a doskonale dobór referentów, wśród których spotykamy kilka powag naukowych — rokuje kongresowi wielkie powodzenie i osiągnięcie wytkniętych celów.

Zaproszenia do wysłania delegatów na kongres otrzymały wszystkie zrzeszone kluby sportowe, „Sokół”, „Strzelec”, barcerstwo, wszystkie ministerstwa, wszystkie zajmujące się sportem instytucje państwowe i samorządowe (sejmiki, magistraty), stowarzyszenia pedagogiczne, higieniczne, krajoznawcze, prasa sportowa i sport popierająca i wiele, wiele innych.

Instytucjom więc, organizującym omawiany zjazd należało serdeczne życzenie powodzenia.

Związek polskich związków postanowił ostatecznie delegację sportowej polskiej na międzynarodowe zawody w Göteborgu nie wysyłać. Wśród przyczyn, które złożyły się na odmowę dominująca rolę odegrało mocno niezrozu-

miało stanowisko komitetu zawodów, które szóstemu co do wielkości państwu w Europie — Polsce zaoferował 2 (dwa!) miejsca bezpłatne. Czechosłowacji, Niemcom, Jugosławii i in. zaoferowano po 20 (dwadzieścia) miejsc takich.

Na zawodach tych, które będą jakby generalna próba sił przed Olimpiadą, reprezentowane będą prawie wszystkie narody Europy i Ameryki.

Sport zagranicą.

Anglia uzyskała nowego mistrza boxu w wadze średniej. Jest nim 20-letni „Bugler” Lake, który pokonał na punkty znakomitego Tommy Harrisona. Lake posiada tupet, twardość i wielką umiejętność techniczną; brak mu natomiast rutyny i niszczącego uderzenia.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Pradze bieg na przełaj na przestrzeni 8 i pół km. Pierwszy do mety przyszedł Schindler (Sparta) w czasie 35.26.8. Główny faworyt Vohralik zmylił podczas biegu droge.

Zawody o mistrzostwo Hiszpanii między „Europa” a F. C. Barcelona skończyły się rezultatem 2:2.

Francuski związek lekkoatletyczny otrzymał od zarządu 112.000 franków na przygotowanie swych atletów na najbliższą Olimpiadę 1924 roku.

Rewanżowe zawody piłki nożnej Anglii — Walii zakończyły się zwycięstwem Anglii w stosunku 2:0.

Kronika sportowa.

Największy stadion sportowy na świecie.

W kwietniu otwarty zostanie w parku londyńskim Wembley największy w świecie stadion. Na nim odbędzie się ostateczna rozgrywka o „puhar footballowy”.

W środku olbrzymiego placu znajdować się będzie boisko dla piłki nożnej; dookoła zaś będą place dla wszelkich gałęzi sportu na wolnym powietrzu, oraz monumentalny gmach, w którym będą hale, boisko, przebieralnie i mieszkanica.

Na zewnętrznym obwodzie boisk przebiegać będzie tor dla biegów płaskich, oraz cyklistów. Całość zespołu dokończają wielkie trybuny, zbudowane amfiteatralnie, obliczone na 126.000 miejsc.

Na boiska prowadzić będzie 30 bram, od których rozchodzić się będą promieniście drogi specjalnie wybudowane, prowadzące do Londynu.

Jak niedźmie przytem wyglądają nasze boiska? Czy my się nigdy nie zdobędziemy na zbudowanie jednego stadionu, utrzymanego w europejskim stylu?

Championat pływania.

John Weissmüller, amerykański champion pływacki przygotowuje się obecnie specjalnie do igrzysk Olimpijskich w 1924 roku, na których ma zamiar pobić wszystkie rekordy świata.

Ma on lat 18, mierzy 1.85 m. wysokości, waży 76.5 kg. Odznacza się wielkimi nogami i rękami nie uważa jednak sam, aby to mu właśnie pomagało w osiągniętych dotąd rezultatach, które przypisuje jedynie prawidłowemu uderzaniu wody i postępczości ruchów rąk i nóg.

Dotychczas osiągnął on poniższe rekordy światowe:

150 jardów w 1 m.	27 s i 3 piąte
200 „ „ 2 „	02 „ i 2 „
220 „ „ 2 „	17 „ i 2 „
300 „ „ 3 „	18 „ i 3 „
300 metrów „ 3 „	35 „ —
500 jardów „ 5 „	50 „ i 3 piąte

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawą,
7.15 pośp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluski połącz. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,
23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,

22.00 pośp. z Warszawy, Tomaszowa,

23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kalisza.

Odjazd.

0.42 pośp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 pośp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied
11.05 osob. Koluski
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 pośp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno.
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań.
6.19 pośp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluski
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

Cennik mięsa.

Wienprzowina normalna	9,600 za klg.
Schab i baleron	11,200
Slonina i sadło	15,000
Salceson	12,000
Kielbasa zwrozajna	9,400
Kielbasa krajana	12,000
Kielbasa serdelowa	12,000
Kiszka pasztetowa	11,000
Kiszka wątrobianą	7,600
Kiszka czarna	7,600
Kaszanka	4,000
Serdelki	14,000
Kielbasa krakowska	14,000
Szynka gotowana	18,000
Szynka wędzona	18,000
Szynka bez kości	15,000
Baleron gotowany	18,000
Baleron surowy	17,000
Boczek wędzony surowy	14,000
Boczek gotowany	16,000
Szmalce	18,000
Slonina paprykowana	18,000
Slonina wędzona	18,000
Wolowina 1 gat. norm.	7,800
Wolowina norm.	6,800
Cielęcina	6,400
Baranina	7,000
Baranina bez kości	8,000
Polędwica	9,000
Lód	7,400
Wolowina koszerka 1 gat.	8,500
Wolowina koszerka 2 gat.	7,500
Cielęcina koszerka	7,200
Baranina	7,800

Taniej niż wszędzie! Taniej niż wszędzie!

HANDEL WIN, WODEK i Towarów Kolonialnych

P. WISZNIEWSKI

ul. 6-go Sierpnia 20

— poleca na nadchodzące święta: —

Wódki i Likierzy najprzedniejszych firm, Miody, Porter żywiecki, Wina francuskie i węgierskie.

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — **UWAGI!** Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci.

POKOJ W WARSZAWIE

oddzielny (wprost ze schodów, wynajmowany bezpośrednio od gospodarza) front, balkon, elektryczność, okolica politechniki, oddam wżamian na taką pokój w Łodzi, lub za mieszkanie dwupokojowe za dopłatą. Oferty: „Głos Polski”, sub „Łódź-Warszawa”. 4083-7

Precz z paskarstwem!

Okazyjna wyprzedaż **OBUWIA** wszelkiego rodzaju od najnowszych do najprostszych fasonów własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska № 183, w podwórzu warsztaty Inwalidów Wojennych. Popierajcie Inwalidów Wojennych. 463-1

BROWAR

Gustawa Keilicha

Orla 25 poleca: telefon

dla smakoszy!!!

„PORTER” znakomite piwo w syfonach pilzeńskie, monachijskie i „PORTER”.

DYREKCJA

8-kl. Gimnazjum Żeńskiego **K. Woltsonowej** Zawadzka 23,

zaprasza Sz. Rodziców swych uczniów na **wywiadówkę**, odbyć się mającą z udziałem Sz. Nauczycielstwa w lokalu gimnazjum w niedzielę, dn. 25 marca r. b. od godz. 5 do 7 pp. 285-1

My sprzedajemy, dopóki zapas starczy, najtaniej: **Eleganckie palta damskie** ostatnie fasony modne **suknie, bluzki, spodniczki, ubiory dziecięce**

Schmechel i Rozner Piotrkowska 100 i filja 160.

Zamiana.

8 pokoje z kuchnią frontową, słoneczną z wszelkimi wygodami w b. dobrym punkcie oraz 1 pokój z kuchnią z wygodami zamienię na 6 pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty do admin. niniejszego pisma sub „Za dopłatą”. 813-3

Baczność!

Wielki wybór tytoniu świętochnego warszawskich i wileńskich oraz cygar i papierosów po cenach niższych hurtowo i detalicznie, do każdej paczki tytoniu dodaje się 100 sztuk gilz.

J. Kowalski, Nawrot 41 (róg Kilińskiego).

Młodzieniec z 6-klasowym wykształceniem przyjmie posadę biurową u pp.: rezydentów, adwokatów (u inżynierów, jako kreślarz). — Wymagania skromne. Oferty składać sub. „J. M.” do adm. „Kur. Wicz.”

Zgrzeblarka

(Krempel) fabryki Hartmana do sprzedania. Wiadomość u portjera Targowa 57. 24-2

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne założone przez polskie instytucje finansowe Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2350-3

Dobra

Reklama to dźwięgnia

dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej **Dział Ogłoszeń i Reklam** przy **Biurowi Informacji Prasowych „BIP”**

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Nakładem firmy wydawniczej **B. Rudzki** wyszły nowe utwory

Feliksa Halperna

„RIKITIKITAWI” do słów Jul. Tuwima,

„LIPOWE KWIATY” (3 cie wydanie) do słów L. Staffa,

„SCHUMANIANA” „BLACK-MARY” (walc-boston). (Schimmy).

Jutro **SALA FILHARMONJI, Dzielna № 20.** Jutro

JUTRO, 25 marca 1923 r., o g. 8.30 w.

Pożegnalny Wieczór ARKADJUSZA

Awerczenko znakomitego satyryka rosyjskiego

z udziałem **R. P. Raicz oraz E. Iskoldowa.** ZUPEŁNIE NOWY PROGRAM.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji co najmniej od 10-1 i od 3-7 wiecz. 390-1

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe **Dzielna № 9.** Przejmuje od 8 do 10 i od 1 do 4 do 8.

Dr. med.

Braun

Poludniowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przejmuje od 4-10 i od 1-4 do 5-8. Paoło 4-3.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc ul. Pomorska (Średnia) 10 praj. 12-1 i 5 do 7. 524-2

„ZGODA”

PLÓTNA i TOWARY wełniane, męskie i damskie, b. a. t. y. s. t. y. etamina marynietki, opal, obrusy, firanki za gotówkę!

NA RATY

„ZGODA” Gdańska 77, m. 14. 219-8

GITARĘ

jedenastostrunną, mandolę, mandolinę włoską, z tutealami, pulpit do nut i skórkę z dzika sprzedam okazynie byle zaraz. Orla 12 m. 21, tr. 3 piętro. 327-2

„Dłuszenia drobne”

Nauka i wychowanie. (Za wyraz 150 mk.) A. szkoła języków, Piotrkowska 150. Francuski, angielski, niemiecki. Organizuje się nowe grupy. Opłata miesięczna. Zapisy od 4-9. Prot. Deb daje również lekcje prywatne franc. i angielski u siebie, Piotrkowska 102. 310-36

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 5-5 pp. 326-2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.) A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia, placę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta № 28, m. 13, parter. 178-6-k

obrazy Jacka Malczewskiego, Falata, Kossaka, Pinkasa, Stanisławskiego, Michalowskiego, porcelana ze zbiorów hrabiego S. okazynie do sprzedania. Wiadomość: Hotel Savoy, pokój 517. 245-1-k

Posady i prace.

Poszukiwane. (Za wyraz 120 mk.)

główna kł. z trzyletnią praktyką i znajomością buchalterii pragnie zmienić posadę. Oferty do „Głosu” pod „Pomocnicą buchaltera” 374-3-pp